

600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego • 100 rocznica Powstania Styczniowego • 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego • 20-lecie Polski Ludowej

Dalszy program obchodów Tysiąclecia państwa polskiego

WARSZAWA (PAP). Rozpoczynają się rok 1962 jest trzecim rokiem obcho-

dów Tysiąclecia państwa polskiego, które zgodnie z uchwałą Rady Państwa — trwać będą do 1965.

Z taśmy montażowej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zszedł w dniu 6 stycznia 1962 r. stutysięczny „Star”.

Na zdjęciu: Stutysięczny „Star” opuszcza halę fabryczną.



CAF fot. Czarnogórski

Granat rzucił prawdopodobnie agent holenderski

Nieudany zamach na prezydenta Sukarno

DJAKARTA (PAP). Indonezyjska agencja prasowa Antara donosi, że w niedzielę dokonano zamachu na prezydenta Sukarno na chwilę, gdy udawał się na wiec w hali sportowej w Hakasarze. Zamach się nie udał. Granat rzucony przez niewidzanego dotychczas machowca wybuchł w odległości stu metrów od prezydenta, raniąc 31 osób. Trzy z nich — dwie osoby dorosłe i jedno dziecko — zmarły wskutek odniesionych ran. Wśród rannych znajduje się czterdziestoro dzieci, 10 dorosłych osób cywilnych oraz trzech policjantów i jeden żołnierz. Sam prezydent wyszedł bez szwanku.

Władze wojskowe tego okręgu aresztowały kilka osób.

Agencja UPI dodaje, że w kilka minut po zamachu prezydent wygłosił zapowiedź przemówienia, owa-tyjście uczestników wiecu. Zgromadzeni w hali i tłumy mieszkańców miasta zgromadzone przed halą, ponieważ nie strzyczo w niej już miejsca.

W Berlinie zachodnim

„Wyrok norymberski” zdjęty z ekranów

BERLIN (PAP). — Wkrótce po uroczystej światowej prapremierze w zachodniobermberskiej hali kongresowej z udziałem zaproszonych specjalnie z USA twórców głośnego, szeroko dyskutowanego filmu „Stanleya Kramera „Wyrok norymberski” — film ten jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikł z ekranów Berlina zachodniego. Stalo się to bez żadnych zapowiedzi i informacji. Nawet tutejsza prasa, zwykle tak wścibska, tym razem nabrała wody do ust...

Nie ulega wątpliwości, iż zdjęcie tak szybko z ekranów głośnego, wzbudzającego wielkie zainteresowanie filmu, podkopywane zostało względami politycznymi.

W okresie dwu poprzednich lat centralnymi wydarzeniami Tysiąclecia były: obchody 15-lecia powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, 40-lecia Powstań Śląskich, 100-lecia prasy polskiej, 60-lecie straj-

ku dzieci wrzesińskich i szeregu innych.

W ciągu najbliższych lat 1962 — 1965 obchody Tysiąclecia skupią się wokół ważnych dla dziejów naszego narodu rocznic — 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 100-lecia Powstania Styczniowego, 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego i wreszcie 20-lecia Polski Ludowej.

Podsumowaniu dotychczasowego dorobku obchodów oraz omówieniu ich treści i znaczenia w roku bieżącym i w latach następnych poświęcona była narada przewodniczących wojewódzkich komisji Tysiąclecia z udziałem członków Prezydium Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia. Narada odbyła się 8 bm. w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza OKFJN — Józefa Kalinowskiego.

Oceniając dotychczasowy przebieg obchodów, zarówno J. Kalinowski w swoim zagajeniu jak i uczestnicy dyskusji podkreślali ich szereg.

Dokończenie na str. 2

St. Jędrzychowski w Rumunii

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. wyjechał do Rumunii przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski. W Bukareszcie toczą się od pewnego czasu rozmowy ekspertów obu krajów n. t. koordynacji ważniejszych zamierzeń gospodarczych Polski i Rumunii w latach 1965-80.

St. Jędrzychowski obejmie przewodnictwo delegacji polskiej w końcowym etapie rozmów na ten temat.

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. wyjechał do Moskwy minister handlu zagranicznego prof. dr Witold Trampczyński. Weźmie on udział w posiedzeniu Komisji Handlu Zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Z Polski na Kubę

Pod żaglami przez Atlantyk popłyną do Hawany kutry zbudowane w Polsce

Nie było jakiejś sensacji budzi wśród naszych rybaków rejs, jaki odbywał ma dwa kutry rybackie — „Play Giron I” i „Play Giron II” — z Gdyni do Hawany.

Są to jednostki rybackie typu „B-25-ST”, zbudowane w Gdynińskiej Stoczni Remontowej na zamówienie Kuby. W przeciwieństwie do tradycyjnych jednostek tego typu posiadanych przez nasze rybołówstwo i przystosowanych do pływania w rejonie 3.600 mil oraz do pobytu na morzu przez 15 dni, oba „Play Giron” samodzielnie pokonały drogę blisko 7 tys. mil przez Atlantyk i przebywają będą w podróży około miesiąca.

Będzie to pierwszy tego rodzaju rejs kutrowy. Jednostki, aby dotrzeć do miejsca przeznaczenia zaopatrzone zostaną w dodatkowe paliwo, które zmagazynują w pustych ładowniach. Trasa

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 9 bm.

Pochmurno i mgliście. Temperatura od plus 1 st. rano do plus 5 st. w ciągu dnia. Wiatry południowe umiarkowane do dość silnych.

Dziennik Bałtycki

Rok XVIII, nr 7 (5457)

Wtorek, 9 stycznia 1962 r.

Cena 50 gr

10 lat pracy

Jubileuszowy zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa

WARSZAWA (PAP). — Ponad 10-tysięczną rzeszę członków stowarzyszenia reprezentujące na zjeździe ok. 350 delegatów, wśród których znajdują się przedstawiciele załóg zakładów przemysłu drzewnego oraz państwowych gospodarstw leśnych — wybitni praktycy i racjonalizatorzy oraz naukowcy z zakresu leśnictwa i drzewnictwa.

W Łodzi

I. Łoga-Sowiński na spotkaniu ze związkowcami

ŁÓDŹ (PAP). 10 tys. mieszkańców Łodzi przybyło 8 bm. do Pałacu Sportowego na spotkanie z przewodniczącym CRZZ IGNACYM ŁOGĄ - SOWIŃSKIM i łódzkimi delegatami na V Światowy Kongres Związków Zawodowych w Moskwie.

Dokończenie na str. 2

Na zjazd przybyli: wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — inż. Roman Gering, prezes Naczelnej Organizacji Technicznej — inż. Bolesław Rumiński oraz przedstawiciele wydziałów ekonomicznego i rolnego KC PZPR, a także delegaci bratnich organizacji technicznych.

Zjazd poświęcony jest omówieniu roli i zadań inżynierów i techników leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Wyższe uczelnie w obchodach 20-lecia PPR

WARSZAWA (PAP). — W obchodach 20 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej szeroki udział wezmą wyższe uczelnie. Każda z nich organizuje środowiskową lub uczelnianą sesję naukową. Jedną z największych będzie sesja przygotowywana przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, przy współudziale miejscowego oddziału PAN, w czasie której omówiona zostanie m. in. działalność partii w Krakowie, w okresie okupacji oraz problem nacjonalizacji i także zagadnienia kulturalne i ustrojowe w programie PPR.

Wspólnie z KW PZPR w Lublinie, sesję naukową przygotowuje Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej. Tematy referatów na tę sesję obejmują m. in. działalność PPR na Lubelszczyźnie w okresie okupacji i w latach 1944-45, oraz czyn zbrojny GL i AL w tym rejonie. Sesje środowiskowe przygotowują także uniwersytety w Toruniu oraz politechniki Gdańska i Częstochowskiej.

Ciekawie zapowiada się uczelniana sesja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która odbędzie się w drugiej połowie lutego br. W programie znajdują się m. in. referaty rektora prof. A. Klafkowskiego n. t. granicy polsko - niemieckiej w systemie umów międzynarodowych oraz dr St. Kubliaka o powstaniu i rozwoju PPR w Wielkopolsce.

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rozpoczyna się w Paryżu obrady przedstawicieli 15 krajów NATO w sprawie wzmożenia przyłączenia antyatlantyckiego w dziedzinie politycznej i gospodarczej. W pracach konferencji, która potrwa 10 tygodni, bierze udział blisko 100 delegatów.

Macmillan przybył do Bonn

BONN (PAP). — Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Bonn premier W. Brytanii, Macmillan.

W toku rozmów, które przeprowadzi we wtorek z kanclerzem Adenauerem, omówione zostaną problemy międzynarodowe i gospodarcze interesujące oba kraje. Przypuszcza się, że przedyskutowana zostanie przede wszystkim kwestia berlińska oraz sprawa pokrycia przez NRF kosztów stacjonowania wojsk brytyjskich w Niemczech zachodnich.

Nowy etap rozmów w Moskwie?

WASZYNGTON (PAP). — W kołach oficjalnych w Waszyngtonie oczekuje się w bieżącym tygodniu następnej rundy wstępnych rozmów radziecko - amerykańskich na temat Berlina. Podobno rząd USA przesłał już swemu ambasadorowi w Moskwie Thompsonowi nowe instrukcje; treść ich nie jest znana, ale poinformowani twierdzą, że opierają się one w dalszym ciągu na „sondażu” możliwości przystąpienia do negocjacji. Instrukcje zostały osobiście zatwierdzone przez prezydenta Kennedy'ego.

De Gaulle wzmacnia garnizony

Groźba faszystowskiego puczu we Francji

PARYŻ (PAP). Panujący od kilku dni we Francji stan napięcia wywołany szczególnie prowokacyjnymi zamachami bojówek ultramunistycznych przeciwko partii komunistycznej, wzmożł się jeszcze w ciągu ostatniej doby. Przyczyniło się do tego radio francuskie, które w poniedziałek 8 bm. w południe nadało wiadomość, iż „według krążących pogłosek, ultraradykalny pucz może wybuchnąć jeszcze dziś lub 24 stycznia, przy czym objąłby równocześnie Algierię, Francję, Belgię i garnizony francuskie w Niemczech zachodnich”.

Pogłoskom o puczu towarzyszą wciąż nowe wycieczki band salanowskich. Wszystkie ich akcje w dalszym ciągu godzą w działy postępowe, a przede wszystkim w komunistów. Jednocześnie ultrasiły przeprowadzają nadal akcje zdobywania broni, kompromitujące w najwyższym stopniu władze.

Podsycia to wieści o rychłym puczu. Faszysty bel-

gijscy spod znaku „ruchu akcji obywatelskiej” (MAC), sprzymierzeni teraz z ultraradykalnymi francuskimi dolewają oliwy do ognia.

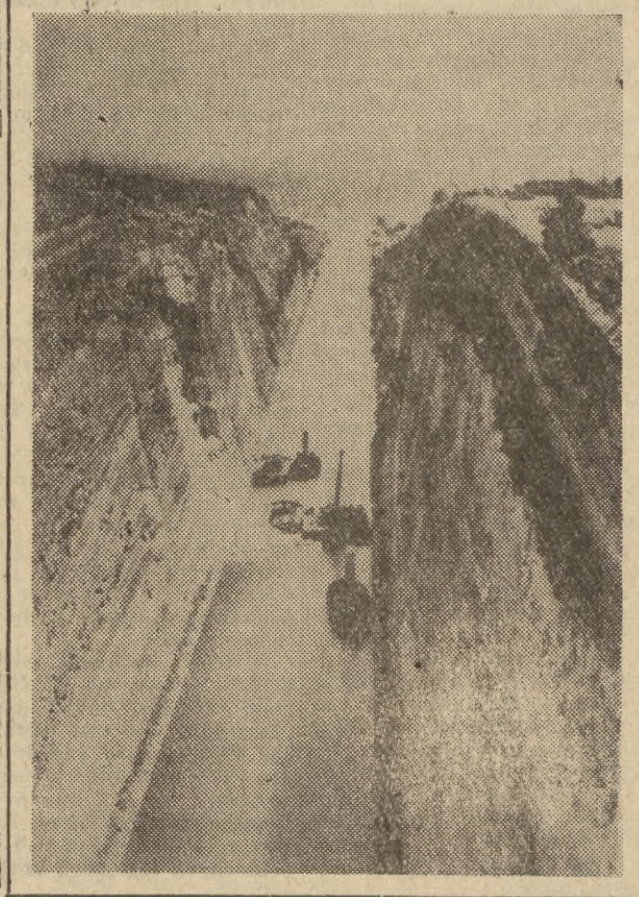
Cała międzynarodówka faszystowska jest w ruchu. Spisek faszystowski coraz wyraźniej grozi już nie tylko Francji, ale i innym krajom Europy zachodniej.

Odpowiedzią na tę lawinę prowokacji jest obsadzenie przez władze gaullistowskie granicy Belgii dodatkowymi siłami policji i żandarmerii, wzmocnienie garnizonów tych sił w miastach, a przede wszystkim w Paryżu.

Niebezpieczeństwo jest i pewnością oraz bardziej realne. W Paryżu — przez cały poniedziałek trwają obrady organizacji związkowych — Chrześcijańskich ZZ, Force Ouvriere, Federacji Pracowników Oświaty i Unii Studentów — na temat utworzenia „grup samobrony”.

Wielkie opady deszczu spowodowały obsuniecie się ziemi do Kanatu Korynckiego. Kanat został zamknięty dla żeglugi.

Na zdjęciu: Widok Kanatu Korynckiego.



Jubileuszowy zjazd

● Dokończenie ze str. 1
w bieżącej pięciolatce. Przedstawia te sprawy w swym referacie minister rolnictwa i przemysłu drzewnego — R. Gesing.

Jednym z głównych zadań w gospodarce leśnej jest — jak wynika z referatu — podniesienie produktywności naszych lasów, a więc zwiększenie przyrostu drewna na 1 ha, następnie rozszerzenie obszaru zasilenia głównie na nieużytkach (w bieżącej 5-letniej planie 221 tys. ha tych gruntów, przy równoczesnym konsekwentnym dążeniu do dalszej oszczędnej eksploatacji zasobów leśnych).

Wiążę się to ściśle z zagadnieniami szerszego wprawdzenia w miejsce deficytu towaru wysoko wartościowego drewna — innych zastępczych surowców i to zarówno w zakładach przemysłu drzewnego jak w innych ga-

łęziach przemysłu, a zwłaszcza w budownictwie.

Realizacja zaplanowanych zadań w zakresie intensyfikacji produkcji leśnej, wzrostu produkcji przemysłowej i oszczędnej gospodarki materiałowej uzależniona jest w poważnym mierze od konsekwentnego wprowadzania programu rozwoju techniki. W tej dziedzinie przedstawił szerokie pole działania. Musi ono zwracać szczególną uwagę na doskonalenie zarówno kadry robotniczej jak i technicznej — inżynierskiej w leśnictwie i przemyśle drzewnym.

Kończąc minister Gesing podkreślił, że stowarzyszenie w ciągu ubiegłych 10 lat udzieliło resortowi wydatnej pomocy w rozwijaniu wielu trudnych i pilnych zadań.

Szczegółowiej o działalności stowarzyszenia mówił jego przewodniczący — inż. Bolesław Szacki. W ciągu 10 lat urzędził on 14.260 odczytów, których wysłuchało ponad 325 tys. osób, ułatwiło zdobyć stopnia inżyniera 352 technikom i dyplom techników — 71 pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego, zwolano 17 konferencji naukowo — technicznych, wydało 58 publikacji specjalistycznych, o rocznym nakładzie prawie 200 tys. egzemplarzy.

W tym samym dniu odbyła się uroczysta dekoracja 52 zasłużonych członków stowarzyszenia złotą oraz srebrną odznaką honorową NOT.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja.

Afrykańskie ryby wprost z łowisk mogliby jeść...warszawiacy

Ostatnia podróż statku szkolnego Szkoły Rybołówstwa Morskiego „Jana Turlejskiego do Afryki obfitowała w wiele ciekawych szczegółów zasługujących na relację.

Oto niektóre z nich. Ponad 26 ton ryb złowionych na łowisku Cap Blanco (20 do 30 mil od Port Etienne) po 21 dniach przetrzymywania ich w lodowni, zakupione zostały przez kupców marokańskich w Casablance.

Ale nie tam zakończyła się ich podróż. Culbiny i wraklonie po zamrożeniu w Tangerze wysłane zostały samolotem na eksport do Francji. Pozostała partia ryb — gowików i dorado, po zamrożeniu, skierowana została samochodami-chłodniami na rynek algierski.

Nie koniec na tym. Nie wielka część ryb na próbę przysyłali „Turlejski” do Polski i w stanie całkiem dobrym znalazła się ona na naszych stołach.

Wniosek stał jasny, że statek, który po naprawie chłodni osiągnął w lodowni temperaturę minus 2 st. Celsjusza, mógł pokusić się o przywiezienie całej partii połowów do Polski. W najgorszym wypadku, mógł na by rybę dowieźć przynajmniej do naszej bazy w Ostendzie celem zamrożenia. W takim razie doskonale, afrykańskie ryby mogliby konsumować nie tylko mieszkańcy Wybrzeża, ale nawet i...Warszawę. Z drugiej strony, sprytni kupcy marokańscy otrzymaliby do brzo naukę i na drugi raz nie dyktowałaby wygodnej dla nich ceny polskiemu do stawy.

Z Polski na Kubę

● Dokończenie ze str. 1

Rewelacją jest też wiadomość, że oba kutry wycofano z...zagłę. Po cząwszy od Dakaru popłynęły one wspomagając pracę silnika siłą rozwiniętych żagli.

I jeszcze jedną nowość. Obie jednostki poprowadzone zostają przez żalugi niemieckie — kubańskie. Na każdej z nich popłynę polski szypor, mechanik i dwóch starszych rybaków oraz 5 Kubańczyków. Ka-

Mapa zbrodni hitlerowskich

WARSZAWA (PAP). — W Państwowym Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych opracowuje się projekt mapy Polski, na której oznaczone zostaną miejsca, gdzie w czasie II wojny światowej znajdowały się hitlerowskie obozy masowej zagłady, obozy jeńców, obozy koncentracyjne. Oznaczone zostaną również miejscowości, w których hitlerowcy dokonali krwawych pacyfikacji ludności oraz trasy ewakuacji poszczególnych obozów.

Mapa ma się ukazać w III kwartale br.

Dalszy program obchodów

● Dokończenie ze str. 1

roki, ogólnonarodowy zasięg. Wyraża się to zarówno w liczbie milionów obywateli, którzy w okresie dwóch minionych lat wzięli udział w setkach uroczystości, w powszechnym wzroście zainteresowania dziejami naszego narodu, jak i w szerokim rozwoju badań naukowych i poważnej ilości wydawnictw, poświęconych różnym okresom i problemom naszej historii. Uczestnicy narady stwierdzili, że uroczystości Tysiąclecia stały się jednym z ważnych elementów życia społecznego i politycznego w Polsce.

W centrum zainteresowania narady znalazły się przede wszystkim referowane obszernie przez sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego założenia i plany obchodów Tysiąclecia w latach 1962 — 1965. Jednym z najważniejszych zadań w przygotowaniach tych obchodów — jak stwierdzono na naradzie — jest dążenie do nadania poszczególnym rocznicom i uroczystościom właściwej treści i charakteru — np. jedna z ważniejszych rocznic przypadających w 1964 r.

Ze szczególną troskliwo-

cią planuje się obchody uroczystości 20-lecia Polski Ludowej, które będą końcowym akcentem obchodów Tysiąclecia.

W toku tych obchodów ukazane zostaną tradycje, wydarzenia i walki, które doprowadziły do powstania Polski Ludowej. Obchodzone w roku bieżącym 20-lecie PPR stanowi punkt wyjścia do rozwijania prac naukowych oraz szerokiej akcji zaszczepiania społeczeństwa z najnowszymi dziejami Polski.

Szeroko omówiono na naradzie sprawę właściwego ukazania postępowej tradycji walki narodu — wyzwoleńczej w Polsce. To też w przygotowaniach do obchodów 100 rocznicy Powstania Styczniowego szczególny nacisk położony zostanie na ukazanie roli, jaką odegrały w Polsce siły rewolucyjne oraz na ich powiązanie z rodzajem się w ówczesnej Europie ruchem robotniczym.

W toku dyskusji wiele uwagi poświęcono problemom rozwoju badań nad początkiem państwa polskiego. Referując to zagadnienie, prof. Witold Hensel wskazał na konieczność skoncentrowania prac badawczych w zachodnich i północnych regionach kraju.

Niebezpieczny sojusznik

Czy Zachód zdobędzie się wreszcie na podjęcie konstruktywnych rokowań w sprawie Niemiec i Berlina?

Dziś — w nowym roku i po 10 blisko miesiącach dyskusji międzynarodowej nad radzieckimi propozycjami w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami — odpowiedź na postawione na wstępie pytanie nadal pozostaje otwarte.

NATOMIAST pewne jest jedno — rzecz pomijając na ogół na Zachodzie milczeniem — że punkt wyjścia dla rokowań nie jest — bynajmniej — ten sam,

Pierwszych 7 rysi padło od kul myśliwych

RZESZÓW (PAP). Rysie, które podlegają ochronie, rozmnożyły się do tego stopnia, że w niektórych rejonach leśnych Rzeszowszczyzny, 12 zagrażają przetrzaskaniu. Ochrona się 12 w województwie tym żyje ok. 200 tych drapieżników. W związku z tym od 1 listopada ub. r. do marca br. myśliwi rzeszowskiego mają odstrzelić ok. 50 rysi.

Pomimo, że wytopnienie i sam polowanie na rysie nie należą do łatwych, myśliwi odstrzelili już do chwili obecnej pierwszych 7 rysi oraz złapali 2 młode żywe rysie.

co w kwietniu ub. roku, kiedy ogłoszono radzieckie memorandum do rządów mocarstw zachodnich.

Przed wszystkim — jak wiadomo — zmieniła się sytuacja w samym Berlinie.

Ale dyskusja nad tzw. krzyżem berlińskim również stała się dla sojuszników NRF rodzajem testu polityki Niemiec zachodnich. Rządy i opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych, w Brytanii i in. krajach NATO zostały skonfrontowane wprost z pytaniem, czy chcą i mogą podjąć RYZYKO WOJNY ATOMOWEJ w imię doktryny Hallsteina, odrzucającej istnienie NRD, w imię rewizjonistycznej polityki wschodniej Bonn, dla podtrzymania stałego napięcia w Berlinie i umożliwienia nieskrepowanych zbrojeń za chodniemieckich. Odpowiedź wypadła, bo musiała wypaść, negatywnie.

PO 13 sierpnia Zachód ograniczył się do protestu. Sprzymierzeńcy NRF zaakcentowali mocno, że nie ruszą się z Berlina i nie dopuszczą do żadnych zmian w statusie zachodniej części miasta, ale — jak wiadomo — nie o to chodziło głównie w memorandum radzieckim, przedstawiającym szerokie marginesy dla zabezpieczenia praw i interesów mocarstw zachodnich w tym mieście. Na Zachodzie zaczęło się natomiast zastanawiać, może po raz pierwszy z takim poczuciem rzeczywistości, nad konsekwencjami przyjęcia zachodniemieckiego punktu widzenia na kwestię zjednoczenia Niemiec i zbrojenia w Europie środkowej.

Admirusa udało się odeprzeć wszelkie konkretne próby zrewidowania założeń polityki niemieckiej NATO — jak propozycje uznania prerogatyw rządu NRD na jego własnym terenie oraz istnienia granic wschodnich Niemiec, czy też podjęcia jakiegokolwiek „disengagement” w Europie środkowej na wzór planu Rapackiego. Ale raz ujawnione, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, wątpliwości na temat sensu czy sensowności angażowania się po stronie aktualnej militarnie i rewizjonistycznej polityki Bonn — nie dadzą się po prostu usunąć ze świata droga uchwały NATO. Wątpliwości te i zrodzone z nich koncepcje elastycznej polityki w sprawie Niemiec wiodą swój autonomiczny żywot w głowach odpowiedzialnych polityków zachodnich.

Tu zresztą leży jedna z przyczyn głębokich rozbieżności na Zachodzie, jeśli chodzi o problem rokowań z ZSRR.

POZOSTAJE oczywiście jeszcze reakcja samych Niemiec zachodnich. „Kryzys zaufania”, jaki rzekomo wywołał w Bonn krytyczne rozważania sprzymierzeńców nad dotychczasową polityką niemiecką NATO, ujawnił się w kółkach politycznych Niemiec zachodnich pod postacią jednoznacznie agresywnych wystąpień. Dotyczy to zarówno kół rządowych, jak i opozycji.

Koła rządzące NRF skierowały — rzecz charakterystyczna — główną uwagę na sprawę uzyskania broni atomowej dla Bundeswehry, poprzez przekształcenia NATO w tzw. czwarte mocarstwo atomowe.

Tym razem najwyraźniej chodzi nie tylko o uzyskanie dalszego stopnia w planie nowej polityki Niemiec zachodnich. Rzeczywiście cel tych operacji i ich związek z tzw. kryzysem berlińskim odsonił w sierpniu ub. roku, na szczycie „kryzysu berlińskiego”, rzeźmowca wojskowy „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. — Weinstein, blisko związany z ministerstwem Bundeswehry. Zdaniem Weinstein, sytuacja w Berlinie

przedstawiałaby się wtedy znacznie pomyślniej dla Bonn, gdyby Niemcy zachodnie już wówczas dysponowały bronią atomową.

Może to mieć tylko jeden sens, pokrywający się zresztą ściśle z tym, co wielokrotnie na temat atomowego uzbrojenia NRF mówił min. Strauss. W broni atomowej Bonn widzi przede wszystkim narzędzie szantażu politycznego wobec własnych sojuszników. Posiadanie broni atomowej Republiki Federalnej mogłoby — zdaniem Straussa — pod groźbą samostanowienia wojny atomowej przez Bundeswehrę — zmusić Stany Zjednoczone i pozostałych sojuszników do przyjęcia bońskich postulatów.

A ten aspekt zachodniemieckich dążeń atomowych dostrzega się również, i to z niepokojem, w Waszyngtonie i Londynie.

Wojciech Barcz

142 tys. ton drobnicy i 71 tys. ton drewna ponad plan!

Sukcesami powitał Nowy Rok port gdański

Dokerzy gdańscy rozpoczęli nowy rok nawałem pracy, związanym ze szczytami przeładunkowymi. Ruch statków jest wprawdzie już mniejszy niż w ostatniej dekadzie ub. miesiąca, niemniej jednak w porcie nadal znajduje się ilość statków wyższa od przeciętnej. Te pierwsze pełne gorączki dni nowego roku niech będą zapowiedzią nowych sukcesów portowców gdańskich i równie pomyślnej realizacji zadań jak w roku ubiegłym.

Właśnie, jak przebiegała praca portu gdańskiego w ubiegłym roku? Jakże są jej wyniki?

Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do dyrektora Zarządu Portu w Gdańsku STANISŁAWA PATSCHULA.

— Roczny plan wartościowo wykonaliśmy już 3 grudnia, cały rok natomiast zamknęliśmy realizacją planu ilościowego w 104,5 proc. i wartościowego w 108,5 proc. W ciągu całego roku przeładawaliśmy 5.329 ton różnych ładunków, przekraczając zadania planowe o 229 tys. ton. W tej liczbie mieści się przeładunek 2.214 tys. ton węgla, 1.144 tys. ton drobnicy, 859 tys. ton rudy, 481 tys. ton zboża, 371 ton drewna i 261 tys. ton różnych ładunków masowych.

Charakterystyczną cechą, która zresztą powtarza się od kilku lat rokrocznie, jest stały wzrost przeładunku drobnicy i drewna. W roku 1960 np. przeładawaliśmy o 184 tys. ton drobnicy mniej niż w ub. roku. Wzrasta także szybkość przeładunku tego pracochłonnego towaru. Np. w 1960 roku 1000 ton drobnicy przeładowywaliśmy średnio w 43 godziny, a w ubiegłym roku już tylko w 34 godziny.

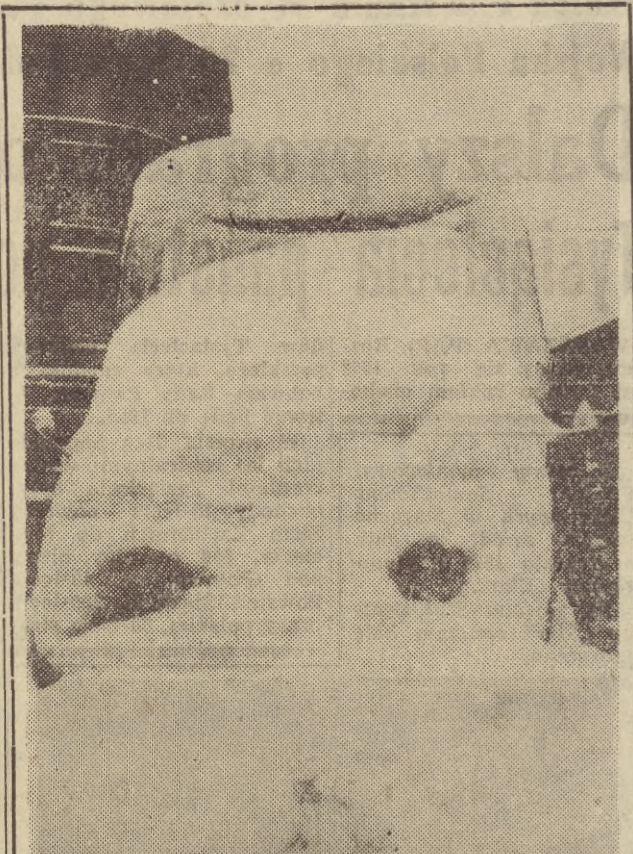
Podobnie rzecz ma się z drewnem, w przeładunku którego port nasz jak wiadomo jest wyspecjalizowany. Przeładawaliśmy go w roku 1961 o 71 tys. ton więcej, niż przewidywał plan, drobnicy natomiast 142 tys. ton ponad plan.

Mąż ks. Małgorzaty podejmuje pracę zarobkową

LONDYN (PAP). Lord Snowden, mąż księżniczki Małgorzaty, który jak wiadomo przed ślubem był jednym z najwzrostniejszych fotografów brytyjskich, podjął ma z dniem 1 lutego br. pracę zarobkową.

Lord Snowden, który jeszcze niedawno nazywał się Anthony Armstrong-Jones pracować będzie jako doradca artystyczny wielkiego tygodnika brytyjskiego „Sunday Times” należącego do kanadyjskiego milionera Thomsona.

Przed wyrażeniem zgody na nową pracę zarobkową lord Snowden przeprowadził rozmowę z księżniczką Małgorzatą oraz królową brytyjską Elżbietą. Obecnie księżniczka i jej mąż przebywają na wypoczynku w Indiach zachodnich. Ich 9-tygodniowy syn lord Linley pozostał w W. Brytanii.



Burze śnieżne w zachodniej Europie nawiedziły terytorium wschodniej Francji, Szwajcarii i południowych Niemiec. Na zdjęciu: tak wyglądały samochody na ulicach Monachium. CAF

gi z NRD są obecnie w mon-

tażu, jednocześnie stare dźwigi przeznaczone zostały do kasacji. Zakończono zostały prace hydrotechniczne przy Zakęcie 5 Gwizdów. Po raz pierwszy w ub. roku na 600-metrowym, odbudowanym odcinku nabrzeża Obronców Westerplatte przycumowano statki. Zajęliśmy się uporządkowaniem Wolnej Strefy i oddaliśmy do eksploatacji pierwszą w polskich portach wiatę — magazyn o lekkiej konstrukcji.

— Jakże są horoskopy na rok przyszły?

— Przede wszystkim jest cze więcej pracy. Przeładunek w porcie wzrosną o 7 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Plan przeładunku samej drobnicy jest wyższy o z górą 200 tys. ton. Zakładamy wzrost szybkości obsługi statków o 4 proc. oraz wzrost wydajności pracy o 6,5 proc. Z dziedzin inwestycyjnej przewidujemy w br. zakończenie prac przy Zakęcie 5 Gwizdów, oddanie do eksploatacji dalszego, 500-metrowego odcinka nabrzeża Bohaterów Westerplatte, a jednocześnie rozpoczęcie prac nad przygotowaniem tego nabrzeża do przeładunku drewna. Przystąpimy także do pierwszego etapu kompleksowego uporządkowania Dworca Wl ślanego łącznie z zamierzoną przez PKP przebudową węzła kolejowego.

CZ. STANKIEWICZ

„JANTAR”

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar” komunikuje, że w wyniku sprawdzenia kuponów 298 gry z dnia 1 stycznia 1962 r. stwierdzono: 1 wygrana z 3 trafieniami po 22.335 + 100.000 zł = 122.335 zł, 35 wygranych z 4 trafieniami po 655 zł, 618 wygranych z 3 trafieniami po 35 zł, 4.228 wygranych z 2 trafieniami po 4 zł.

Numer kuponu z 5 trafieniami: 044.048 p. o. 58.

Numer kuponów z 4 trafieniami: 050523 p. o. 4/27, 050373 p. o. 4/27, 041494 p. o. 4, 160762 p. o. 3, 161016 p. o. 8, 036803 p. o. 10, 062134 p. o. 14/14, 061802 p. o. 14/14, 067254 p. o. 15/36, 013809 p. o. 24, 043741 p. o. 24, 050196 p. o. 27, 065001 p. o. 32, 066082 p. o. 45/65, 036516 p. o. 47, 061049 p. o. 49, 038519 p. o. 57, 112063 p. o. 58, 041406 p. o. 60, 041579 p. o. 60, 072879 p. o. 68/9, 040537 p. o. 80, 083318 p. o. 88, 048311 p. o. 89, 181584 p. o. 109, 083685 p. o. 100, 039535 p. o. 105, 115393 p. o. 115, 050883 p. o. 112, 070132 p. o. 131, 071777 p. o. 132/17, 029585 p. o. 142, 027429 p. o. 152, 182282 p. o. 155, 181910 p. o. 155.

Nagrody rzeczowe i losowane następująco: magnetofon „Melodia” banderola 13285 p. o. 75 w Sztumie, radio „Tatry” banderola 63756 p. o. 151 w Gdyni, odkurzacz „Alfa” banderola 15147 p. o. 33 w Warszawie.

Przypomnijmy liczby wylosowane w grze 238: 5, 9, 12, 23, 39 dodatkowa 13.

Wygrane z 5, 4 + dod. oraz 4 trafieniami wypłaca PKO

Gdańsk, Okopowa 1. W grze z 3 i 2 trafieniami wypłaca punkty odbioru.

Korzystny ożenek

Połączenie, które pozwoli na stworzenie w Elblągu wielkiego kombinatu budowy budozyn

KILKA dni temu informowaliśmy naszych czytelników, iż z dniem 1 stycznia, zgodnie z uchwałą KERM-u, nastąpiło ostateczne połączenie dwóch zakładów produkcyjnych Elbląga — „Zamechu” i ZUT-u.

Do tego kroku oba zakłady przygotowywały się już od dłuższego czasu. Tak więc pracowników działów produkcyjnych, jak i administracji nie zaskoczył Nowy Rok — dzień, w którym oficjalna nazwa „Zamechu” — Zakłady Mechaniczne im. gen. K. Świerczewskiego — objęła wszystkie działy nowego kombinatu.

W takim więc dniu wypadało dyrekcji kombinatu złożyć życzenia, nie tylko noworoczne, ale i z okazji „ożenku” — oby ten okazał się jak najkorzystniejszy.

szty dla obu stron. Rozmawiały z dyrektorem „Zamechu” inż. Józefem WATNEM.

— Jak pan zapamiętuje się na to „małżeństwo”?

— No, cóż — takie „małżeństwo z rozsądku” uważam za słusze. W praktyce bowiem okazało się, że wiele z nich zdało egzamin z wynikiem jak najlepszym. Co będzie z nami — trudno dziś powiedzieć, ale jesteśmy pełni optymizmu. Nasze dotychczasowe powiązania były raczej luźne. Do końca były dwie oddzielne dyrekcje, plany rozpatrywano też oddzielnie. Jedyną wspólną było szkolenie kadr.

— A jak przedstawia się sytuacja na dzień dzisiejszy?

— Sprawy organizacyjne mamy już opracowane, a ponieważ chwilowo wszyst-

kie działy produkcji zostały niezmienione, więc opracowanie jednego, wspólnego planu nie będzie specjalnie kłopotliwe. Na przyszłość projektujemy zlikwidowanie działu wytworów wagonów i przemontażu i pełne przedstawienie się na produkcję najbardziej w tej chwili potrzebnej — turbin i na tzw. okrętówkę.

— To może jeszcze parę słów o powodach, które spowodowały to połączenie.

— Oparto się głównie na tym, że teren „Zamechu” był już absolutnie zagospodarowany, mimo, że w niektórych działach zdolność produkcyjna nie była jeszcze pełna. Tymczasem na terenie ZUT kilkadziesiąt pustych i nie nie wykorzystano, by mogły być w przyszłości wykorzystane. Tam też będziemy mogli przerzucić tę produkcję, która się u nas nie mieści, głównie przemysł okrętowy. Ponadto dzięki temu ożenki nie będzie potrzeby uruchamiania dodatkowego zakładu produkcyjnego typu „Zamechu”, gdyż będziemy mogli zaspokoić pełne zapotrzebowanie kraju. Należy jeszcze dodać, że fuzja ta zapobiegnie np. dublowaniu zamówień na niektóre maszyny i urządzenia, co dotychczas zdarzało się i — co gorsza — bywały one u nas w ZUT nie w pełni wykorzystywane.

— A teraz może trochę niedyskretnie: dla kogo fuzja jest korzystniejsza?

— Myślę, że dla ZUT-u.

— Dlaczego?

— To był zakład słabszy. Po pierwsze ZUT nie posiadał w pełni wyszkolonego, naturalnie nie generalizując tu, personel uogólnie-ryno — techniczny. To takie normalne trudności kadrowe, szczególnie że pod boki mieliśmy mi się. Następnie wydaję mi się, że były tam trudności głównie w

przygotowaniu produkcji np. pras i młotów, gdyż na wet plan w tych właśnie działach nie był wykonany. Szwankowało tu również przygotowanie dokumentacji technicznej do produkcji, a to przecież niezmiernie ważna rzecz. Obecnie zaś obie strony wzmacniają się, jeśli chodzi o fachowe kadry, a ci, którzy nie byli w pełni wyszkoleni, w nowym zakładzie znajdą wszelkie możliwości podniesienia swoich kwalifikacji.

— To są korzyści dla zakładu. A dla ludzi w nim zatrudnionych, poza możliwością doszkolenia, będą jeszcze jakieś plusy?

— Chyba tak. Po pierwsze „Zamech” jest zakwalifikowany w wyższej kategorii niż ZUT, a więc i pobyty będą teraz dla niektórych wyższe. Ponadto my dysponujemy dużym funduszem na budownictwo mieszkaniowe. Już w ub. r. oddaliśmy wiele izb mieszkalnych naszym pracownikom. Na ten rok mamy przeszło 20 milionów zł, a więc znów w dużym procencie mieszkaniowe będą trudności mieszkaniowe, a w tym naturalnie także i byłych ZUT-owców.

— A czy „Zamech” ma się czym pochwalić, jeżeli chodzi o realizację planu z 1961 r.?

— O tak. Najważniejsze jest to, że po raz pierwszy wykonaliśmy w pełni plan produkcji pod względem asortymentowym. W tym także to było pierwsze zrealizowanie w pełni całego portfela zamówień Stoczni Gdańskiej. No cóż — na szła produkcja globalna zamknęła się w ubiegłym roku liczbą 1 miliarda 100 milionów złotych. Na rok bieżący mamy plan 1 miliard 400 milionów.

— To poważna suma...

— Tak, szczególnie, gdy dla porównania wzrostu na szęj produkcji przyjmujemy rok 1957. Pięć lat temu wartość globalna zamknęła się liczbą 400 milionów zł...

— A więc pełny miliard złotych więcej. To dużo.

— Jeszcze trochę za wcześnie, gdyż dopiero gdzieś za miesiąc zaakceptowane zostaną nasze plany na 1962 rok, ale wówczas dopiero zobaczymy, jak się panu udało, „gro-za”. Ale o tym później.

— Poczekamy. Wiemy tylko na pewno, że od bieżącego roku elbląski „Zamech” zacznie liczyć „szczęście” poważniej, niż dotychczas w naszym przemśle maszynowym. Życzymy sukcesów!

Rozmawiała: A. Obrowska

Turbina — kolos z ZSRR lada dzień w Polsce

■ A JEDNAK SIĘ PRZEPCHNIE ■ Z PRĘDKOŚCIĄ DO 40 KM NA GODZINĘ ■ NASTĘPNY „PASAZER” — 210-TONOWA PODSTAWA GENERATORA

W najbliższych dniach wschodnią granicę naszego kraju przekroczy niecodziennie ładunek kolejowy. Jest nim transportowana w ten sposób aż z Leningradu dolna część korpusu i wirnik pierwszej 200 MW turbiny — kolosa dla budującej się elektrowni „Turów”. Przewiezienie tego ładunku ze stacji granicznej w Terespolu do Turaszowa stanowić będzie przedsięwzięcie o nie spotykanym dotąd — w historii przewozów na PKP — stopniu trudności.

Początkowo, ze względu na rozmiar tej części turbiny przewidywano konieczność rozmontowywania, a niekiedy odcinkach trasy, urządzeń sygnalizacyjnych, a nawet żuraw wodnych. Obecnie wiadomo już, że można będzie tego uniknąć. W wyniku rozmów prowadzonych między przedstawicielami Centralnego Zarządu Przewozów, inż. Tadeuszem Jajowskim, a specjalistami radzieckimi, postanowiono zmienić nieco planowanie pierwotnie

zwoił „przepchnąć” ten ładunek na obu branych pod uwagę wariantach trasy.

Przewiduje się, że transport przez tereny polskie potrwa 4-5 dni. Turbina po drodze będzie z przędkością do 40 km i tylko przy świetle dziennym, w godzinach od 7 do 16. Aby uniknąć skomplikowanych czynności przeładunkowych, zmianie rozstawu kół na granicy, przywiezie ona aż do samego Turaszowa na wagonach radzieckich. Oprócz dwu wagonów przeznaczonych do transportu ładunku i salonki, parowóz będzie ciągnął wagon specjalny, służący do przeprowadzenia, w razie potrzeby, pomiarów skrajni kolejowych.

Również na początku bieżącego roku oczekuje się dostawy podstawy generatora z Charkowa, przeznaczonego do pracy ze wspomnianą turbiną. Ten ładunek posiada wymiary nieco bardziej „łagodne”, bo przystosowane przez konstruktorów do przewozu na PKP, natomiast jego ciężar wynosi aż 210 ton (dla porównania: ładowność normalnego wagonu towarowego wynosi 20 ton). Nasz przemysł przystąpił już do produkcji wagonów przeznaczonych do przewozu takich, a na wet cięższych ładunków.

„Brygada Makowskiego” już w Gdańsku

W niedzielę rano statek PZM s-s „Brygada Makowskiego”, który — jak już donosiliśmy — wszedł na skały u wybrzeży Szwecji, przybył do Gdańska w asyście holowników ratowniczych PRO „Jantar”.

Statek remontowany będzie w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Jego podróż przez Bałtyk odbyła się spokojnie, mimo olbrzymiej sztormowej Komisja techniczna ocenia obecnie rozmiary uszkodzenia i niezbędny zakres remontu.

W niedzielę rano statek PZM s-s „Brygada Makowskiego”, który — jak już donosiliśmy — wszedł na skały u wybrzeży Szwecji, przybył do Gdańska w asyście holowników ratowniczych PRO „Jantar”.

Statek remontowany będzie w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Jego podróż przez Bałtyk odbyła się spokojnie, mimo olbrzymiej sztormowej Komisja techniczna ocenia obecnie rozmiary uszkodzenia i niezbędny zakres remontu.

W niedzielę rano statek PZM s-s „Brygada Makowskiego”, który — jak już donosiliśmy — wszedł na skały u wybrzeży Szwecji, przybył do Gdańska w asyście holowników ratowniczych PRO „Jantar”.

KX-LENE PPR KOBIECY RODU FORMALSKICH

CZTERY POKOLENIA

NA warszawskiej ulicy, położonej z dala od wielkomięskiego ruchu, na czwartym piętrze z „ciężkimi” schodami (jest winda, ale często się psuje), w mieszkaniu, którego okna wyglądają na zielony maszyn Łazienek i Wisłę pociętą lachami piasku — mieszka kobieta z czterech pokoleń Fornalskich.

Najstarszej „stuknęło na setkę” — to Marcjanna. Jej córka, Felicia, jedyna dziecko ocalałe z burz wojny i rewolucji, które pochłonięły pięćdziesiąt lat życia Felii: Stanisława, Aleksandra, Franciszka i Małgorzatę, zwaną Markiem, Leoną, Zofią i Marią.

„Towarzyszkę Jasię”. Córka Małgorzaty, Olika, młoda współczesna kobieta — adiunkt wydziału filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. I wreszcie małecka Jasia, córka Oli, cztery i półletnia, sylabizująca lalkom: czy Macmillan spotka się z przę... z gazetę podsunętej przez dziennikarkę.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Współczesna pisarka

MARCJANNE dzieli od Jasi osiemdziesiąt lat i cała epoka. Kiedy rodziła się Marcjanna, jej ojciec był właśnie uwalnianym z pańszczyzny chłopem. Nikt we wsi nie umiał pisać, czytało kilka osób. Małe skrzyżły przez cały rok chodziły w koszulach przewiązanych żyłkami — ty le, że zimną kano im trzy mać się izby i pieca, a latem wypuszczano w pole. Jasia urodziła się w Warszawie w roku 1957.

Marcjanna dzieckiem nauczyła się czytać, lecz pisać nie uczył jej nikt. Mimo to jest autorem najciekawszego pamiętnika w współczesnej polskiej literaturze. — kto wie, czy tylko w polskiej? Radzieckie wydanie książki „Pamiętnik matki” — liczy 300 tysięcy egzemplarzy, sukcesy sprzedaży i czytelnictwa jest oszałamiający.

Z biblioteki posiadającej 23.000 stałych abonentów, napisały do Marcjanny kobiety radzieckie.

„Szczęśliwa matka, która wychowała sześciu dzieci na dobrych ludzi i działaczy społecznych”.

Babcia Fornalska odpowiedziała im:

„Gdzieś na świecie są tak szczęśliwe matki, jak Jurij Gagarin czy Hermana Tita...”

Fornalska jest pisarką nie władającą piórem. Niejednemu się to w głowie nie mieści! Ja widziałam Babcie przy pracy. Na starszej, sfatygowanej maszynie „portable” wystukiwała list do koleżanek.

„Nigdy nie zapominałam, jak wysiły przyjeżdżał nas, Polaków, najprzód w Saratowie, nakarmiliśmy całe wagony polskich kobiet i dzieci, które były ewakuowane z Białegostoku, potem w Jerszewie...”

Setki podobnych listów krążyła między warszawskim mieszkaniem, a całą Polską i Związkiem Radzieckim. „Zastap mnie” — prosiła cza sem Babcia córce Felę.

„Nie, Babcie” — odpowiada Felicia — Ty jedna potrafisz tak pisać...”

W MUNDURKU GIMNAZJALISTKI

Z sześciorga dzieci Marcjanny silnych, wykształconych, wychowanych na

„dobrych ludzi i działaczy społecznych”. Małgorzata była przedostatnią. Pamiętam, ki po niej, ocalałe cudem u ludzi, lub wydrżnięcie z archiwów policji („Tak trudno było przy naszym życiu coś przechować” — mówi Felicia) — są schowane w szufladzie czczotowej komódki („Całe nasze umebłowanie — mówi Marcjanna — składa się ze sprzętów, które komuś już nie były potrzebne...”).

Oto najstarsza fotografia przedstawia dziewczynkę w mundurku gimnazjalistki. Przysłała ją z Moskwy rodzina dawniej koleżanki Małgosi, po przeczytaniu pamiętnika Marcjanny.

W szufladzie jest kilka listów, pisanych przez Małgorzatę z ośrodka szkolenia spadochroniarzy, gdzie przygotowywała się do przetrwania na teren okupowanej Polski. Pierwszy list nosi datę 27. 4. 1942 r.

„Mateczko, ileś Ty mi spokoju i ufności przyniosła swoimi słowami. Tak wiele nadziei pokładałam w tej wiosnie i wierzę, że będzie urodzajna i zwycięska. Chciałabym podziękować Ci tymi słowami na całe życie, ale trudno na papierze wyrazić ogromne uczucie, jakie przepełnia serce. Jedno mogę Wam powiedzieć, najdrożsi! Może najtrudniejsze było mię o ca walczymy i że nasze zwycięstwo przyniesie szczęście całej ludzkości”.

JASIA Z KRÓTKIM NOSKIEM

POTEM jest list do Oli z początku maja (1942):

„Słucham, serdeczne pozdrowienia. W najbliższych dniach odjeżdżam do Moskwy. Wczoraj chodziłam po ulicach tego drogiego miasta i wspominałam dni tu spędzone. Mam nadzieję, że jeszcze dożyję szczęśliwych dni zwycięstwa i spotkania z Wami. Mamusi, może być pewna, że moje serce nie zapomni o Was i o Waszym zwycięstwie”.

Ostatni list nosi datę 20 maja 1942:

„Droga Mamo i Olu, śię Wam serdeczne pozdrowienia. W najbliższych dniach odjeżdżam do Moskwy. Wczoraj chodziłam po ulicach tego drogiego miasta i wspominałam dni tu spędzone. Mam nadzieję, że jeszcze dożyję szczęśliwych dni zwycięstwa i spotkania z Wami. Mamusi, może być pewna, że moje serce nie zapomni o Was i o Waszym zwycięstwie”.

KIEDY zginęła Małgorzata Fornalska, zamężna na Pawlika na przełomie 1943 i 44 roku, jej córka Ola miała dziesięć lat. Była — jak pisał Marcjanna w „Pamiętniku matki” — nad wiek poważna, zawaś smutna i małowarna. Podobnie smutne dzieciństwo miała Małgosia, a przed nią — Marcjanna.</

WTOREK — 9.I.1962 r.

17.20 — Program dnia. 17.25 — Na półkach księgarskich. 17.30 — Wakacje z piosenką — film prod. ang. 18.05 — Z kamerą przyjacielu — reportaż filmowy. 18.20 — Występ amerykańskiego duetu fortepianowej i siostry Josette i Yvette Roman. 18.55 — Program pt. Reportaż o papierze i sznurku. 19.00 — Dziennik. 20.00 — „Pamięć z celulozy” — film prod. pol. od lat 14. 22.00 — Ostatnie wiadomości. 22.05 — Tele - Ekspres. 22.15 — Omówienie programu.

GDANSKIE ZAKŁADY TELETECHNICZNE T-10

w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Mickiewicza 5/7

oferują do sprzedaży

jednostkom gospodarki państwowej, spółdzielczej i osobom prywatnym po cenach niższych

pełnowartościowe materiały hutnicze i chemiczne, wyroby metalowe i narzędzia oraz artykuły elektrotechniczne i teletechniczne.

Wykazy tych materiałów znajdują się do wglądu w dziale zaopatrzenia, pokój nr 25, tel. 410-91.

Termin sprzedaży upływa z dniem 28. II. 1962 r.

113-K

PRZEDSIĘB. OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANIAMI W GDANSKU

ul. 3 Maja nr 9, tel. 31-59-38

ogłasza zakup psów

RASY „OWCZAREK ALZACKI”

w wieku 1 — 2 lat w następujących terminach i miejscowościach:

1. Gdańsk — dnia 13. I. 1962 r. godz. 9 w Państw. Zakł. Leczniczym dla Zwierząt ul. Kartuska 249,
2. Kwidzyn — dnia 15. I. 1962 r. godz. 10 w Państw. Zakł. Leczniczym dla Zwierząt ul. Malbork 16, I. 1962 r. godz. 10 w Bazylii POZH, ul. Dzierżyńskiego 40,
3. Węgrów — dnia 17. I. 1962 r. godz. 9 w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt,
4. Łódź — dnia 18. I. 1962 r. godz. 10 w Państwowym Zakł. Leczniczym dla Zwierząt.

141-K

SPRZEDAŻ

KOMPLET kuchenny — zabudowaniai sprzedam wyjątkowo. Sopot, Chopina 23 — 11 piętro. G-205

PIANINO krzyżowe okazjonalnie sprzedam. Wrzeszcz — Lelewela 8/18 (w podwórzu). G-233

NORKI czarne Gotherly prima materiał hodowlany na skórę i klasy sprzedam. Wiadomość: Gdynia tel. 21-43-86 rano i wieczorem. G-153

SAMOCHOŹ marki „Steuer” cabriolet 6-cylindrowy sprzedam. Gdańsk — Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 23 tel. 31-50-49. G-240

SRUTOWNIK duży kamień niowy, kompletny silnik 5,5 kW sprzedam. Mały Kack, ul. Bielska 14. G-107

PIANINO Kerntopfa krzyżowe sprzedam. Telefon 21-63-07. G-106

„MOSKOWICZA” fabrycznie nowy sprzedam. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia pod „S-105”. G-103

ŁÓŻKA z stolikami orzechowymi, stan b. dobry — sprzedam. Gdynia, 22 Lipca 42 m. 4 od godz. 17. G-104

WFM po 7000 i DKW 350 w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam lub zamienię na konia. Orłowo, „OCTAVIA” z radiem po 40 tys. stan dobry sprzedam. Cena 75 tys. Wiadomość: Słupsk, Frontu Narodowego 8 m. 23 telefon 51-62, tylko w godz. 15-16. P-16

„SYRENE” (55 tys. zł) — sprzedam. Wiadomość: Gdańsk, ul. Długa 43/44 m. 4 w godz. 17-18. G-279

FURTO popielice sprzedam. Tel. 532-86. P-26

LOKALE

ZAMIEŃNIE pokój z kuchnią, nb. na dwa lub trzy pokoje w nowym budownictwie. Zwróć koszty remontu. Tel. 31-42-10 od godz. 18.30. G-207

ELBLĄG: trzy pokoje, kuchnia, łazienka, sonecznik, zamienie na kawalerkę, wygodny trójmiano. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod „208”. G-208

SAMOTNY stoliczek poszukuje pokójku. Podać cenę. Gdynia, Bema 20/2. G-209

SOPOT: sonecznik pokój 21 m wspaniałe widoki, etazowe zamienie na podobne lub mniejsze tylko Sopot. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod „217”. G-217

ZAMIEŃNIE dwa oddzielne mieszkania pokój z kuchnią i pokój na dwa i pół lub trzy pokoje. Oliwa — Poczty Gdańskie 5/7. G-230

ZAMIEŃNIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, etazowe na pokój, kuchnia b. b. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod „241”. G-241

3 POKOJE, kuchnia wyjątkowo sprzedam. Gdynia, Komandorska 18, tel. 21-49-78. G-110

POKÓJ umeblowany wyjątkowo. Pogórze, ul. Wiśniowa 15 autobus 102. G-109

GDYNIA: pokój, kuchnia zamienie na dwupokojowe. Oferty: Biuro — Wrzeszcz — Grunwaldzka 177. G-201

MIESZKANIA wyłączonego jakiegokolwiek poszukuje klienta. Zgłosz.: Biuro, Wrzeszcz, Grunwaldzka 177. G-201

TORUŃ: trzypokojowe, komfortowe zamienie na jednopokojowe n. b. w trójmieście. Zgłoszenia — tel. 441-91. G-243

ZAMIEŃNIE mieszkanie pokój, kuchnia na dwa pokoje, kuchnia, koniecznie wygodny. Warunki do omówienia. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk — pod „244”. G-244

POKÓJ odstąpię za pomocą w nauce VII klasy szkoły podstawowej. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia pod „S-94”. G-94

ZAWIADOMIENIE

DOMY DZIECKA MHD O/G

„PUCHATEK”

w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Lendziona 7 (tel. 43-806)

„JAS I MALGOSIA”

w Gdańsku, ul. Długa 77/78 (tel. 31-41-20)

OFERUJĄ SVOJE TOWARY

NA ZAOPATRZENIE CHOINEK NOWOROCZNYCH organizowanych dla akcji socjalnej

- ATRAKCYJNE GRY I ZABAWKI
- BOGATY WYBÓR GALANTERII ODZIEŻOWEJ
- SEZONOWE OBUWIE I ODZIEŻ

Realizujemy bony towarowe do wyboru według życzeń Klientów. Informacji udziela kierownicy Domów Dziecka.

UWAGA kandydaci

na KIEROWCÓW AMATORÓW

Polski Związek Motorowy organizuje nowy kurs amatorski samochodowy — motocyklowy w Gdyni, ul. Słaska 76 barak 19, który rozpocznie się dnia 9.1.62 r. o godz. 17 w sali Ośrodka. Zapisy przyjmujemy codziennie od godz. 9 do 15 sekretariat Ośrodka w Gdyni, telefon 21-66-81. 64-K

PRZYJME na pokój panów lub panie. Demptowo, Demptowska 121, autobus 114. G-80

BYDGOSZCZ: zamienie 4 pokoje na podobny Sopot. Wiadomość: tel. 528-07. G-282

WYNAJME pokój samotnej osobie. Gdynia-Wzgórze Nowotki, ul. Okrętowa 14. G-86

ZAMIEŃNIE dwa pokoje, kuchnia samodzielne Sopot, pokój używalności Sopot, Wrzeszcz na 3 pokoje w Gdyni. Sopot — 30 Października 839/3. G-271

ZAMIEŃNIE pokój, kuchnia, anatomiczne Bydgoszcz na centrum lub samodzielnie kawalerkę w Gdyni. Wiadomość: Gdynia — Sławkówi Warszawskiej 10/6. G-90

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego najchętniej w Gdyni. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia — pod „S-91”. G-91

2 POKOJE, kuchnia, wygodne stare w Gdańsku zamienie na jeden pokój w Gdyni. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk — pod „260”. G-260

DUŻY pokój w Sopocie do wynajęcia. Dzwonienie w godz. 7-15 tel. 31-26-29. G-268

LEKARKA — inżynier poszukująca pokoju. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod „278”. G-278

MAGISTER fizyki wynajmie pokój w zamian u dzieli korepetycji lub zapłaci. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk — pod „284”. G-284

ZAMIEŃNIE i pokój duży z małą kuchnią na podobne lub większe. Sopot, Grunwaldzka 70/2 — Błaszcak. P-27

PRACA

KIEROWCA i spawacz z uprawnieniami poszukujący pracy w godzinach popołudniowych. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia — pod „S-98”. G-98

RENCISTKA poprowadzi dom samotnej osoby. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia pod „S-92”. G-92

POMOC domowa dochoząca potrzebna. Wrzeszcz — Jaśkowa Dolina 46 a/3, godz. 18-20. G-280

POMOC domowa ze wsi do dziecka potrzebna od zaraz. Wrzeszcz, Malachowskiego 8-2. G-287

ZGUBY

ZGUBIONO indeks nr 72/57/58 nr albumu 2072 Politechniki Gdańskiej na nazwisko Józef Książek — Gdańsk, Gdynia, Koszalin — Dnia 1. I. 1962 r. zostawiono w toskówce buty damskie szpilki. Uczciwego kierowcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Zbigniew Jankiewicz, Gd-Wrzeszcz — Klonowicza 1e. G-220

ZGUBIONO przepustkę — stałą wydaną przez „Zamech”, Elbląg — Jerzy Stoltmann. P-25

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powszechna Spółdz. Spożywców w Sopocie zatrudni natychmiast kierowników sklepów branżowych. Zgłoszenia przyjmują komórka kadr, ul. Chmielewskiego 5, pok. 25 od godz. 8 do 12. 193-G

Inżyniera wzgl. technika mechanika z praktyką w zakresie napraw samochodów na stanowisko starszego inspektora — technologa w dziale gł. mechanika oraz inżyniera względnie technika mechanika na stanowisko starszego inspektora racjonalizacji i postępu technicznego zatrudni od zaraz Gdańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Gd.-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253. Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Bliższych informacji udziela dział gł. mechanika pod ww. adresem, tel. 31-27-06. 106-K

Starszego księgowego do księgowości finansowej, posiadającego odpowiednie kwalifikacje i kilkuletni staż pracy zawodowej poszukuje od 1 lutego br. Spółdzielnia Pracy Robotników i Drogowców im. L. Waryńskiego Gd.-Ostrów. 152-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Renontowo — Budowlane w Starogardzie Gdańskim zatrudni od zaraz inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierownicze jak: naczelny inżynier i kierownicy robót. Wymagane wykształcenie: wyższe lub średnie techniczne z kilkuletnią praktyką. — MPBR zatrudni również robotników-fachowców różnych branż. Dla naczelnego inżyniera po 3-miesięcznym okresie próbnym mieszkanie zapewni. Zgłoszenia kierować do MPBR w Starogardzie Gd., ul. Gen. K. Świerczewskiego nr 19. 66-K

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Plastyk” w Elblągu, ul. Armii Czerwonej 21b zatrudni: 1 starszego księgowego ze znajomością kosztów, 1 starszego księgowego ze znajomością księgowości finansowej, 1 technika budowlanego lub technika mechanika. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 153-K

Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych w Gdańsku, ul. Wałowa 63 zatrudnią od zaraz 50 pracowników fizycznych w zawodzie elektryka i ślusarza. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr. 102-G

Państwowe Przedz. Handlowe „Konsumy” w Gdańsku zatrudni kierownika sklepu branży mieszczynej. W Łoborku i branży wyczernej w Zaskoczynie. Zgłoszenia się należy w kadrach — Gdańsk, ul. Orzeszkowej 2, tel. 31-10-76. 274-G

Zakłady Usług Radiotechnicznych w Gd.-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 48-50 zatrudnią od zaraz kierownika działu technicznego, kierownika działu handlowego, kierowników SOR/SOT, technika samochodowego, wykwalifikowaną kassierkę, pracowników łączności oraz absolwentów Technikum Łączności. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr. 143-K

NAUKA

AMATORSKIE PRAWO JAZDY na samochód lub motocykl uzyskasz na kursach prowadzonych przez AUTOMOBILKUB. Informacje i zgłoszenia: Automobilklub, Gdynia, Mściwoja 3 tel. 21-44-87, w Gdańsku gł. gmach Politechniki, pok. 151 telefon 31-42-21. G-109

LEKARSKIE

DR DZIEWANOWSKI — skórne — weneryczne. Gdańsk, Św. Ducha 125 — tel. 31-63-88. G-52035

SKÓRNE — weneryczne — dr Przyłipiak, Gdańsk — Długa 64/65 tel. 31-56-65. G-52134

SPECJALISTA chorób wenerycznych, skórnych, płciowych dr Lipiński — Sopot, Sawieckiej 5, telefon 512-87. G-36

WENERYCZNE — skórne. lekarz specjalista Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1/5, boczna Chopina. G-16

DR PODKOMORSKI — skórne — weneryczne. Gdynia, Świętojańska 23 — tel. 21-11-23. G-57

ROZNE

POSZUKAM samochód — „Warszawę” — oczekuję propozycji. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk — pod „218”. G-218

PRZEDSTAWICIELSTWO państwowe, spółdzielcze, prywatne, przyjmę. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk pod „218”. G-218

PODDZIEKOWANIE: panu adiunktowi Miszczyńskiemu, lek. Bukowskiemu, oraz siostrze i całemu personelowi i Kliniki Położniczej za opiekę i leczenie Cecyli Majewskiej wdzięczna córka z rodziną. G-227

POSZUKUJEMY garażu ogrzewanego z wodą bieżącą na terenie Gdyni — ewentualnie trójmiano. — Zgłoszenia przyjmuję: „Port — Service”, Gdynia, ul. Słaska 13. G-288

GARAŻ, Wrzeszcz, Twila ma odstąpię za zwrotem kosztów. Wiadomość: telefon 31-42-21, wewnętrzny 392, godz. 10-14. G-122

GARAŻ z kanałem wolny wynajmę. Sopot, Okrętowa 17. G-89



Zarząd Portu Gdynia zatrudni 2 laborantki ze znajomością zagadnień zbożowo — młynarskich oraz 20 mężczyzn z wykształceniem średnim na stanowiska ekspedientów portowych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmują komórka kadr i szkolenia zawodowe Zarządu Portu Gdynia, ul. Rotterdamska 9 — pokój 10. K-119

Obwodowa Przychodnia Lekarska PKP w Tczewie zatrudni od zaraz: 2 lekarzy rejonowych na 5 godzin dziennie w Pielinie i Braniewie. Zgłoszenia należy kierować do kierownika Obwodowej Przychodni Lekarskiej w Tczewie, ul. 1 Maja 15 lub Zarządu Służby Zdrowia DOKP — Gdańsk. 286-G

Frezera mistrza oraz tokarza i robotnika — zatrudnią Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 90. G-181

Instruktor hodowli i skupu z wykształceniem wyższym, lub średnim rolniczym od zaraz oraz mechanika ze znajomością spawania elektrycznego i autogenem z uprawnieniami, elektryka z uprawnieniami i grupą kwalifikacyjną od 15 stycznia 1962 r. zatrudni Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Różnach. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dojazd z Gdańska pociągami 35 minut. 129-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzew. im. J. Marchlewskiego w Elblągu, ul. Warszawskiej 142 poszukuje wykonawcy na wykonanie robót budowlanych instalacji centralnego ogrzewania w budynku stolarni przy ul. Radzyńskiej 11. Ogólny koszt robót zgodnie z kosztorysem wynosi 61.000 zł.

Posiadamy następujące materiały do wykonania rozbudowy: cokoł c. o. i grzejniki żebrowe żeliwne. Dokumentacja i kosztorys znajdują się do wglądu w biurze spółdzielni.

Oferty przyjmujemy od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych do dn. 15 stycznia 1962 roku. 126-K

Km. 441/61 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Gdańsku dla powiatu gdańskiego, rew. I, mający kancelarię w Gdańsku, ul. Gen. Świerczewskiego nr 30, na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1962 roku o godz. 12 w Sobieskiej Pastwie, pow. Gdańsk odbędzie się I licytacja ruchomości, składających się z: konia, krowy i świni, oszacowanych na łączną sumę 12.500 zł, należących do Feliksa Paszkiewicza.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 130-K Komornik

CRS „Samopomoc Chłopska” — Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 ogłasza publiczny przetarg ograniczony na sprzedaż koni o zmniejszonej wartości użytkowej i pełnowartościowych. Przetarg odbędzie się w dniu 18 stycznia 1962 roku o godz. 9 w Pruszcze Gdańskim na targowicy miejskiej.

Pierwszeństwo zakupu mają rolnicy zaopatrzeni w pismo Powiatowej lub Gromadzkiej Rady Narodowej stwierdzające potrzebę nabywania dla gospodarstwa siły pociągowej. 142-K

Km. 1013/60, 243/61, 244/61 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego II rewiru dla powiatu gdańskiego, mający kancelarię w Gdańsku przy ul. Gen. Świerczewskiego 30, pokój nr 330, podaje do wiadomości, że dnia 12 stycznia 1962 roku o godz. 10 we wsi Lisewo, gromady Kolbudy, pow. Gdańsk, odbędzie się II licytacja ruchomości, należących do ob. Józefa Kwidzyńskiego, zam. w Lisewie, składających się z: 1 krowy maści czarno-białej, 1 cielaka maści czarno — białej, wiek 6 mies., 1 świni maści białej wagi ok. 80 kg, 2 świń wagi po ok. 50 kg, oszacowanych na łączną sumę 10.500 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 144-K Komornik

Dnia 7 stycznia 1962 roku zmarł
**mgr inż.
Józef Wilkicki**
długoletni pracownik Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku
Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają
327-K KOLEDZY

W dniu 5 stycznia 1962 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek
ś. † p.
Józef Cygański
przeżywszy lat 65
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się dnia 9 stycznia 1962 r. o godz. 10.00 do kościoła Św. Krzyża w Witominie, o godz. 14.00 z kościoła na cmentarz witomski o czym zawiadania pogrążona w smutku
296-G RODZINA

Dnia 5 stycznia 1962 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek
ś. † p.
August Proma
przeżywszy lat 67
Msza św. żałobna odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele św. Michała w Sopocie. Ekspozycja zwłok z kaplicy cmentarza do grobu o godz. 14.30, o czym zawiadania
G-129 RODZINA

„DZIENNIK BAŁTYCKI”, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. TELEFONY: centrala — 31-50-41, sekretariat redakcji 31-35-60, dział miejski 31-45-17, dział gosp. morski 31-52-28, dział terenowy 31-18-87. Smiało i szczerze oraz inne działy pracy centrala, redakcja nocna 31-35-86, Biuro Ogłoszeń 31-35-80. ODDZIAŁY: Gdynia, ul. Świętojańska 9, tel. 21-27-50 i Elbląg, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95. Pismo redakcyjne KOLEGIUM w składzie: Wacław Hyra — redaktor naczelny, Wł. Mroczkowski — z-ca redaktora naczelnego, W. Meżnicki — sekretarz redakcji, W. Mergel i R. Wróbel — Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”. PRENUMERATA: zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty, wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu”. Można również zamawiać prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Gdańsk nr 82-6-141 Przesł. Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. Gdańsk, ul. Tkacka 8/10, CENA prenumeraty miesięcznej — 75 zł, rocznej — 150 zł. Skład i druk: Gdańskie Zakłady Graficzne w Gdańsku, Zam. 82 — R-3

Z motyką na słońce



Bodaj od siedmiu miesięcy trwają prace nad przebudową 300-metrowego odcinka drogi przy ul. 20 Października w Sopocie. Trwają, ale... nie postępują naprzód, ciągle nie widać ich końca.

Zamknięcie dla ruchu komunikacyjnego tej głównej, przebiegającej trasą wiąże się przecież z koniecznością uciążliwych okólnych objazdów bocznymi uliczkami, nie więc dziwnego, że największe gromy na głowy prowadzących roboty spie się ze strony kierowców...

Mieszkańcy pobliskich domów, obserwujący na co dzień „postępy” prac mają nawet z tego tytułu pewną rozrywkę: np. obliczają jak długo trwała by budowa drogi z Sopotu do Kołuszek, gdyby postępowali w sopockim tempie: 300 metrów w ciągu 7 miesięcy. Ostatnio też bawi wszystkich widok dwóch (!) robotników „coś-tam-robących” na owym placu budowy. Wyglądają jak ludzie przystawieni porywający się z motyką na słońce. Nasze zdjęcie jest chyba najlepszą, żywą ilustracją powyższego twierdzenia...

Fot. Wł. Nieżywiński

Przez cały dzień szkoła rozbrzmiewa muzyką i śpiewem

MIMO całego poszanowania dla tradycji, zmieniamy niektóre nazwy ulic — pisze jeden z czytelników — zmieniamy nazwę ulicy Głębokiej. Przy tej eksponowanej ulicy (obok „Orbisu”) i reprezentacyjnej ulicy Rajskiej są ładne sklepy, piękna szkoła muzyczna, podstawowa i licealna, a wkrótce prawdopodobnie będzie i Wyższa Szkoła Muzyczna. Dlaczego nie zmienić tej nieprzyjemnej nazwy przywodziącej na myśl jakieś brudy, bajory, śmieciaka?

Mamy tylu muzyków, kompozytorów i wirtuozów — ze względu na szkoły muzyczne — nazwijmy tę ulicę imieniem jednego z nich.

Przekazując ten postulat ojcom miasta, opowiemy trochę o szkole, do której zajrzeliśmy po owym liście.

Parter i I piętro zajmują szkoła podstawowa, wyżej — liceum, a obok w bocznym skrzydle mieści się internat dla 100 dzieci. W województwie mamy dwie takie szkoły: w Gdańsku i Elblągu, ale tylko gdańska posiada internet. Toteż zjeżdżają tu dzieci ze wszystkich stron ale... można by tu zastosować biblijne porównanie, że łatwiej jest przejść wielbłądowi przez ucho igielne niż umieścić dziecko w tej szkole.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Szkoła przyjmuje tylko dzieci najzdolniejsze, obdarzone dobrym słuchem (słuch absolutny b. rzadko się zdarza), a więc takie, po których można się spodziewać, że nauka specjalna, ja-

ką poza ogólnym nauczaniem otrzymają w szkole muzycznej nie zostanie zmarnowana, ale rozwinięte artystyczne zdolności dziecka. Dlatego przy przyjęciu odbywają się dłuższe egzaminy, by nauczyciel mógł poznać dziecko, a pedagogom przychodzi z pomocą młodzi naukowcy z pracowni psychologicznej. Posługując się testami, badają ogólną inteligencję dziecka (patrz zdjęcie), jego pamięć muzyczną, poczucie rytmu itd. ułatwiając selekcję kandydatów.

Pracownia istnieje od 2 lat. Ma charakter jeszcze trochę eksperymentalny (w całym kraju istnieje dopiero 4 takie placówki). Młodzi pracownicy, mgr mgr Zbigniew Janeczowski, Józefa Sołowiej i Jan Horbulewicz, który jest równocześnie dyrektorem szkoły od spraw muzycznych, traktują swą pracę b. poważnie rozwijając ją w 2 kierunkach: badawczo — naukowym (współpracują z PAN i Centralnym Ośrodkiem Szkolnictwa Pedagogicznego) oraz wyżej już wspomnianym usługowym.

W ciągu roku szkolnego np. gdy dziecko nie robi postępów w nauce, psychologowie usiłują dociec czy jest to wskutek słabych zdolności muzycznych, braku inteligencji czy może a przebiegowych przyczyn zaburzeń emocjonalnych, itp. Mimo że placówka ta, starając się wyłowić talenty wyjeżdża w teren, o talentach trudno: na 230 dzieci przebadanych przy zgłoszeniu do szkoły trudno było wybrać 30 najzdolniejszych, a przecież dla takich jest przeznaczona ta szkoła.

Obecnie w I klasie jest 56 dzieci, które chodzą na 2 zmiany. W klasie 7 jest już tylko 22 dzieci, z których część będzie kształcić się dalej w kierunku muzycznym.

Już w I klasie dzieci poznają nutki, uczą się śpiewu i rytmiki — mówi nam p. Stefania Kowalczyk, dyrektorka szkoły od

niami, ale niekiedy w obecności rodziców. Np. p. Wintter chętnie widzi mamy na lekcji, bo w domu zwracając uwagę dziecku na właściwą postawę, utrzymanie tempa, układ ręki itd. Obok w drugim pokoju, młody pedagog p. Jerzy Hazuka przesłuchuje również ucznia III kl. Ciszewskiego (lustro pomaga uczniowi ocenić i skontrolować postawę, trzy manie skrzypiec itd.).

Przez cały dzień szkoła rozbrzmiewa nie tyle gwarem dzieci, co dźwiękami instrumentów i śpiewem. Bo jak skończy się lekcja szkolna to zaczynają się zajęcia w ognisku muzycznym i baletowym dla przedszkolaków, ćwiczy chór ZNP i in. wykorzystując piękny lokal i instrumenty.

M.T.

Fot. W. Nieżywiński

ROMANA TOM

Pójdźcie, o dziatki!

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem za miasto, pod stęp, na wzgórek, tam przed cudownym klejnikiem obrazem, pobożnie zmówcie paciorki!

Gazu nie widać; rankiem i z wieczora we łzach go czekam i trwodzię... z tej męki w kuchni jam już prawie chora, bo jak wam strawę dogodzę?

A i w łazience zimny strumień leci, ciepły brak wody do mycia — proście o gaz więc, proście, lube dzieci, bo nie ma dla nas już życia!

Słyszycie to, dziatki! Wnet biegna w podskokach za miasto, pod stęp, na wzgórek, a brudną rączką otarłszy łzę z oka, taki zanuć tam chórek:

Biedne my dzieci, nieszczerne sieroty, ni strawy ciepłej ni wody... nawet do zabawy nie mamy ochoty, gdy takie wciąż niewygody.

Gazu nam dajcie, trójmiasta ojcowie, ach, skróćcie dziełek cierpienia... bo — nim nam starość kres życia zapowie — gaz chcemy znać choć z widzenia!

Uczniowie ze szkoły 54 chorem kolegom

Odpowiadając na apel „Dziennika”, uczniowie szkoły nr 54 we Wrzeszczu, zrzeszeni w szkolnym kole PCK, urządzili zbiórke książek i zabawek, które przekazano dzieciom przebywającym na oddziale rehabilitacyjnym po Heine - Medina AMG.

Sądymy, że mali pacjenci bardzo się z tej przesyłki ucieszyli...

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W MUZEUM POMORSKIM

...w Gdańsku mgr Anna Gościńska wygłosi kolejny wykład pt. „Miasto polskiego Odrodzenia”. Początek wykładu o godz. 17. Na wstępie — filmy o sztuce.

SA WOLNE MIEJSCA

Kierownictwo kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Gdańsku zawiadamia zainteresowanych, że są jeszcze wolne miejsca dla kandydatów na WSP Wydział Humanistyczny.

„MIGAWKI TEATRALNE”

Pogadankę pod tym tytułem wygłosi dziś, 9 bm, o godz. 18 w gdańskim klubie „Gzymisk” (w sali Jagiellońskiej) red. Tadeusz Rafalowski.

Dziś I. Dimow w „Aidzie”

Bawiący na gościnnych występach w Polsce tenor bułgarski, Iwan Dimow zawita również na Wybrzeże. Dziś, 9 bm, I. Dimow wystąpi w Teatrze we Wrzeszczu w operze Verdiego „Aida” w partii Radamesa. Po zakończeniu przedstawienia o godzinie 19.



Halo, tu 31-45-17 „Telefon tygodnia” Gdzie się bawić?

O dzień od bardzo wczesnych godzin ulice zapelniają się tłumem ludzi spieszących do fabryki i biur, matkami popychającymi wózki, prowadzącymi za rękę za spane dzieci. A o 9, po śniadaniu, w salach przedszkoli i żłobków rozbrzmiewa gwar brzdąków. Przeciążają śmiech, ale często słychać płacz, cichutkie chłapywanie za mamę, za domem...

Jeżeli dzieci się śmieją to dobrze, gdy płaczą — to znak, że nie lubią miejsca, w którym przebywają — przebiega przez 6 dni w tygodniu. Gdy w poniedziałek chętnie wracają do swych towarzyszy i ulubionych „pań” to dobrze, gdy bronią się przed ubieraniem i przemyslnymi dziecięcymi sposobami chcą odwieść chwilę wyjścia z domu, to znaczy, że w domu im znacznie lepiej.

Od personelu żłobków i przedszkoli w ogromnej mierze zależy jak dziecko się tam czuje, jak się rozwija, czego się uczy. Lecz często mimo starań wychowawczyń i kierownictwa nie wiele można zdziałać, a równie ważne jest jakimś pomieszczeniem dysponuje przedszkole i żłobek, czy dzieci mają się czym bawić i gdzie bawić.

Na temat „gdzie się bawić” mówili wczoraj rodzice dzieci ze żłobka nr 4 w Gdyni przy ul. Migali. Zdaniem rodziców żłobek jest bardzo dobrze prowadzony, dzieci czują się tam naprawdę jak w domu i wcale nie spieszą do maturskich rąk.

Są zadowolone i zdrowe ale... Tym „ale” jest sprawa placu zabaw. Żłobek mieści się w nowym budynku, obok którego znajduje się miejsce wyznaczone na ogródek jordanowski. W ubiegłym roku plac zniewolono i ogrodzono, tylko brak w nim jakiegokolwiek urządzeń. Wprawdzie matry dopiero styczeń, jednak już trzeba myśleć o wyposażeniu przyżłobkowego placu. Żeby już na wiosnę dzieci mogły przeżywać na powietrzu, żeby nie musieli oglądać świata przez szyby.

Wydaje się, że oprócz Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Gdyni, którym jak najszybciej powinien zająć się ta sprawa, wiele mogliby zdziałać sami rodzice. Pobudzamy do inicjatywy komitet rodzicielski i czekamy na odzew...

Od 1 września miał być zlikwidowany w Jelitowie istniejący tam żłobek dla dzieci stoczniovcw, a pomieszczenia miały być adaptowane na urządzenie żłobka preventywnego dla dzieci z rodzin gruźliczych. Projekt zaakceptował Wydział Zdrowia, zaakceptowała też komisja z ramienia Komitetu do Walki z Gruźlicą. Na tej akceptacji się skończyło. W efekcie żłobek jest teraz nie wykorzystany w pełni (uczeszcza tam tylko kilkanaścioro dzieci), a małeństwa z rodzin dotkniętych gruźlicą nadal czekają na swoje miejsce. Dlaczego?

Przypomnamy, że w tym tygodniu telefon 31-45-17 w godzinach od 11 do 13 wysłuchuje uwag na temat: ŻŁOBKI. PRZEDSZKOLA. Do dyskusji zapraszamy też kierownictwa żłobków i przedszkoli.



10 lat. W II i III kl. mają lekcje fortepianu, skrzypiec lub wiolonczeli. W IV kl. nie ma rytmiki, ale dzieci tworzą chór i zespół muzyczny (mała orkiestra). Od V kl. poznają się z innymi instrumentami: trąbką, klarnetem, fletem, kontrabasem. W VII kl. uczą się trochę historii muzyki. Poza tym co miesiąc odbywają się wewnątrzne koncerty szkolne, audycje muzyczne itd.

Dzieci mają więc w szkole muzycznej bardzo dużo pracy, bo w czasie gdy inne bawia się one muzyką ćwiczą w domu na fortepianie czy skrzypcach, co nie zawsze jest przyjemnością.

Oglądamy szkołę. Wszędzie jest czysto, mimo pauperyzmu muzyki? — może to wpływ muzyki? — salę fortepianu jedna z nauczycielek, p. Maria Winter słucha gry swej uczenniczki z III kl. Ludwisi Kuśnierz (patrz zdjęcie). Wszystkie lekcje na instrumentach prowadzone są indywidualnie z ucz-

Dobre rezultaty pracy GPBM Pawilonowa szkoła 174 izby ponad plan

Skonczyły się ferie, młodzież wróciła do szkół. Dzieci ze szkoły nr 9 mają miłą perspektywę nauki w 1962 roku w nowej, ślicznej szkole, którą w grudniu przekazało do eksploatacji Gdynskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.

Szkola stoi wysoko na Kamiennej Górze, skąd rozciąga się piękny widok na miasto. Dojścia — schody na górę (biedne dzieciaki!) i do jazdy wykonało również GPBM.

Szkola jest typu pawilonowego, 15-izbowa, z salą gimnastyczną, itd. Klasy są bardzo jasne, bo z dwustronnym oświetleniem. Łączna kubatura budynku wynosi 14 tys. m sześć.

W świetlicy, hallu i sali gimnastycznej jest tradycyjny parkiet, ale korytarze wyłożone są taktakowymi płytami, co ułatwia utrzymanie czystości, a dzieci nie muszą chodzić w kapciach, wobec tego będą mogły wychodzić w czasie przerwy na świeże powietrze, bez obawy zabrudzenia parkietu. W klasach podłogi wyłożone są barwnymi płytkami z polichloru winylu, co również ułatwia sprzątanie.

Na zewnątrz szkoła wygląda ładnie z elewacją spójną (biała cegła). Obok stoi niewielki domek (7-izbowa) dla personelu.

Warto dodać, że GPBM 28 grudnia wykonało plan roczny z nadwyżką 174 izb, a przy tym oddawało budynek kompleksowo (z elewacjami i zagospodarowaniem terenu). W przypadku szkoły nie urządzono wprawdzie jeszcze boiska, bo przeszło dziesiąt mroz, ale do wakacji wszystko będzie gotowe.

Kompleksowo został przekazany również 9-piętrowy mieszkalny przy ul. Witomińskiej wykonany dla DBOR, o kubaturze 11.800 m sześć. I nawiązanie — co się rzadko zdarza — z czynną windą. Dom ten był o tyle kłopotliwy że np. kanał ciepłowniczy trzeba było doprowadzić na przeszczyt ok. 1 km. Przy tym zastosowano tu (jeden z nielicznych przypadków w kraju) stację zmieszania pompowego, tj. specjalne urządzenie ciepłownicze ekonomiczniejsze od powszechnie stosowanych.

Investor tj. DBOR bardzo wysoko ocenił iakość wykonania niewielkiego budynku mieszkalnego — płom przy ul. Górnej (w po-

blizu Ujejskiego). Budynek ten o 32 izbach był wykonany ponad plan.

Plan izbowy na rok bieżący przewiduje wykonanie o 20 proc. izb mieszkalnych więcej niż w roku ub. oraz tak jak w roku ub. 4 szkoły. Przy tym plan musi być wykonany przy nieco mniejszym stanie załogi. Zakłada się bowiem wzrost wydajności o 8 proc. Oczywiście nie może na tym uciepnieć jakość.

MIATO szczerze

PYTANIE NADAL AKTUALNE ALE „ABY DO WIOSNY”

Niestety, o umowie mówić nie było. Mamy na rękę odpowiedź na naszą notatkę w rubryce „Smialo i szczerze” z 29 listopada „Ab. roku zatytułowaną „Umowa jest po to, aby ją...”. Rzecz — przypominamy — dotyczyła umowy odbiorców energii elektrycznej z Zakładem Energetycznym, który niepomny zobowiązań o dostarczeniu prądu o napięciu 220 volt — zasilą mieszkańców ulic Fornalskiej, Kolberga i Orliej w slabiutki prąd, który nie pozwala na korzystanie z radia, telewizora itp. Ostatnio otrzymaliśmy odpowiedź Zakładu Energetycznego, który donosi nam, że stacja transformatorowa zasilająca omawianą dzielnicę w energię elektryczną, jest mocno przeciążona.

Informacja ta nie bardzo nas przekonuje. Wiadomo bowiem powszechnie, że na sowy pęd do budowy domków jednorodzinnych minął przed laty i ostatnio nie wiele ich przybywa. Tak więc i liczba odbiorców prądu nie zwiększa się chyba, a w każdym razie zwiększa minimalnie. Tymczasem jeszcze, w 1960 r., a nawet na wiosnę ub. r. nikt nie skarżył się na spadek napięcia. Jest to zjawisko nowe, sprzed dwóch — czterech miesięcy. Nie wdaję się jednak w spór z Zakładem Energetycznym z przyjemnością i ulgą przyjmujemy zapowiedź, — używając określenia Zakładu Energetycznego — „pewnego, dogadania”.

Na ul. Ogarnej w Gdańsku, 72-letnia Jarmutowska zam. w Bydgoszczy przewróciła się i złamała nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu w Al. Zwycięstwa z tramwaju linii nr 15 wyskoczyła w bieg Maria Smierkowska zam. we Wrzeszczu przy ul. Hibnera 28 i uległa wypadkowi. Doznała ona urazu głowy.

Ofiarę wypadku zabrało pogotowie.

Ofiarę wypadku zabrało pogotowie.

Na ul. Grunwaldzkiej w pobliżu kościoła w Oliwie, samochód ciężarowy prowadzony przez Józefa Przyczodziego zam. w Gdańsku zderzył się z innym samochodem. W wyniku zderzenia oba wozy zostały rozbite. Ofiar w ludziach nie było.

Nieznaną sprawcą pobił 31-letnia Elżbietę P. zam. w Gdyni. Doznała ona licznych ran głowy. Ofiarę pobicia umieszczono w szpitalu.

Na ul. Ogarnej w Gdańsku, 72-letnia Jarmutowska zam. w Bydgoszczy przewróciła się i złamała nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W odpowiedzi na krytykę

Ciekawą odpowiedź nadesłała nam Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy z Gdańska. Przypominamy, że 23.XI ub. roku pokpiwaliśmy z kominiarzy, którzy roznosili po domach kalendarze, ze szmirowymi malunkami. Notatka nosiła tytuł „W NADZIEL...” jako że temat ten poruszaliśmy już kilka razy i wyraziliśmy nadzieję powrotu do niego na następny rok. Spółdzielnia Kominiarzy donosi nam, że roznoszenie kalendarzy zostało za bronione pracownikom obsługi kominiarskiej. Spółdzielnia wyraża przypuszczenie, że procedurą tym trudnią się różni wydrwiny nie mający nic wspólnego z zawodem kominiarza, na których spółdzielnia nie ma wpływu.

Nie pozostaje nam nic innego, jak zapowiedzieć do czytelników, aby nie ulegał propozycjom kupna kalendarzy. Odmowa nie skrzywdzi sympatycznych i przez wszystkich lubianych „panów w czerni” — bę dzie odprawa dla niewładowego pochodzenia domokrążców.

Kacik roztarcionych

Pozostawione w noc sylwestrową w taksonie nr 431 BEZOWE SZPIKI Damskie oczekują właściciela w naszej redakcji. REKAWICZKA męska, brązowa, znaleziona 3 bm. przy ul. Pańskiej w Gdańsku do odebrania w Pracowni Czapek przy ul. Pańskiej 1/2. Pani Zofia Siemaszko (zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 8) znalazła w dniu 23 grudnia na przystanku kolejki elektrycznej przy Wzgórzu Nowotki CHUSTKĘ na głowę. Pani Irene Szajnosa zam. przy ul. Świętojańskiej 61 (barak) znalazła w pociągu parowym ŁÓDZ — Gdynia w dniu 23 grudnia PARASOLKE. W Komendzie Miejskiej MO w Gdańsku przy ul. Świerczewskiego 27 znajduje się damski ZEGAREK na bransoletce. Zgubił go odebrać można w pokoju 47. W sprawie odbioru pozostawionych jeszcze w październiku ub. roku w kościele św. Mikołaja w Gdańsku APARATU FOTOGRAFICZNEGO prosimy porozumieć się ze znalazcą telefonicznie — 514-24.